

## Gmina z nakazem zapłaty

data aktualizacji: 2019.10.11 autor: Justyna Napierała



Dawni pracownicy Urzędu Gminy Baranów dochodzą swoich praw w sądzie. (Justyna Napierała)

**Wójt Baranowa przegrał w pierwszej instancji sprawy dotyczące zwolnienia przez niego dwóch pracowników urzędu, informatyka Sławomira Janickiego i sekretarza Dariusza Dąbrowskiego. Sąd przyznał rację byłym pracownikom gminy i nakazał wójtowi wypłatę natychmiastową jednej trzeciej wnioskowanej kwoty, czyli jednej pensji dla każdego z urzędników.**

W przypadku Dariusza Dąbrowskiego 8.840,00 złotych, w przypadku Sławomira Janickiego 4.410,00 złotych. Pieniądze są już na ich kontach. Na sesji rady jej przewodniczący Roman Bodych dopytywał o zaistniałą sytuację a o wypłacanych środkach jak mówił dowiedział się nie od wójta ale przeglądając zarządzenia samorządowca. – Sprawa jest w toku – informował wójt Waldemar Brzywczy. Gmina odwołuje się od decyzji pierwszej instancji. W przypadku podtrzymania wyroku gmina zapłaci kolejne raty, w sumie pracownicy powinni dostać każdy trzykrotność jednej wypłaty miesięcznej. Radni mieli pretensję, że nie są na bieżąco informowani. Przewodniczący rady Roman Bodych też był zdziwiony zarządzeniem wójta dotyczącym wypłat bez informowania o tym rady. – To był dla mnie trudny czas, zostałem zwolniony i wójt argumentował to likwidacją stanowiska – mówi

były już informatyk gminy, który wygrał z Brzywczym proces w pierwszej instancji, Sławomir Janicki. – Zwolnił mnie niemal w trakcie pierwszej sesji nowej kadencji – dodaje. – Tymczasem moje obowiązki jak później czytałem w zmienionym regulaminie przejęli inni pracownicy a wójt tłumaczył zleceniem usług na zewnątrz. Nie do końca tak jest bo te prace nadzorują urzędnicy – mówi Sławomir Janicki, żeby to robić trzeba znać się na informatyce, podkreśla. – Wójt potraktował mnie jak bardzo niebezpieczną osobę, dał mi trzymiesięczne wypowiedzenie bez konieczności wykonywania pracy, to gminę kosztowało, teraz kolejne środki, które musieli wypłacić – dodaje były jaktorowski informatyk. – Po wręczeniu mi zwolnienia miałem pół godziny na przekazanie obowiązków, jak to zrobić, kiedy jest takie zamieszanie a w moim przypadku należy mieć uprawnienia, miałem przecież dostęp do szeregu danych – dodaje Janicki. Podobną sytuację zawodową miał były już sekretarz Dariusz Dąbrowski, on został posądzony o naruszenie obowiązków. Sam był zdezorientowany jak się o tym dowiedział, postanowił, że nie zostawi tej sprawy tak sobie, choć wiadomo, że zmienił się jego szef a wybory wygrała nowa osoba. Do tego Dąbrowski został radnym powiatowym i zwolniono go bez koniecznego wypowiedzenia się w tej sprawie rady powiatu grodziskiego. W przypadku Dariusza Dąbrowskiego sąd zasądził od pozwanego, urzędu gminy w Baranowie na rzecz powoda kwotę 26.520,00 złotych tytułem odszkodowania, zasądził także od pozwanego 180,00 złotych tytułem kosztów zastępstwa prawnego i natychmiastową wypłatę 8.840,00 złotych, nakazał także pobrać od pozwanego urzędu gminy w Baranowie na rzecz Skarbu Państwa, Sądu Rejonowego w Żyrardowie kwotę 1.596,40 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/33529-gmina-z-nakazem-zaplaty>